

Już ten krótki sondaż wyraźnie wskazuje, że zazdrość przejawia się w różnych dziedzinach i może dotyczyć dosłownie wszystkiego. Jednak częstotliwość i natężenie tego uczucia ulega szczególnemu wzmocnieniu w odniesieniu do powodzenia materialnego i sukcesu innych oraz sfery stosunków międzyludzkich. Dodajmy, że w tej ostatniej jej wymiar bywa dramatyczny, a skutki niekiedy tragiczne.

Oto wypowiedź pewnej trzydziestolatki:

*W moim świecie – zauważa – spotykam się przede wszystkim z zazdrością wynikającą z niskiej samooceny. Im większe kompleksy, tym silniejsze poczucie zazdrości. To nie jest konstruktywne uczucie. Ludzie zazdroszczą sobie wszystkiego: pozycji w pracy, dobrego wyglądu, wielkich pieniędzy, ładnego domu, samochodu, znajomości. Zazdroszczą i wpadają we frustrację, przekonani o swojej „gorszości”.*

*Ja sama byłam przez pewien czas zazdrosna o mojego platonicznego przyjaciela – gdy zaczął się spotykać z nową dziewczyną. Wiedziałam, że odtąd barwa naszej przyjaźni będzie już inna, że nie mogę od niego wymagać takiej samej uwagi, jaką obdarzał mnie do tej pory. Skończyły się nocne telefony. Ja to rozumiem i naprawdę cieszę się z jego szczęścia, ale był moment, kiedy zazdrościłam tej dziewczynie. Dziwne uczucie. Wiedziałam, że zawsze będę dla niego ważna, ale zazdrościłam tamtej chwili, który z nią spędza. Pojawiła się nutka żalu, że nie mogę już tego mieć. I chociaż rozumowo było to dla mnie jasne, to jednak uczucie przykrości, a nawet trochę złości, że coś zostało mi zabrane, że coś straciłam, nie dało się tak łatwo ukoić. Dziś, kiedy już to przebolełam i ułożyłam*